ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 4 — Nr. 24 (147) Włocławek, 13—20 czerwca 1948 r. Cena 5 złotych

Szukałem Ciebie...

Ogromna wartość prawd. — Na gościńcu żywota. — Bóg w życiu naszym. — Niezbite dowody.

Prawdy im są większe i głębiej sięgające w życie ludzkie, tym trudniejsze do zdobycia. Dopiero w mozole długich lat uciążliwej pracy dochodzimy do ich odkrycia. A wtedy olśnieni ich wielkością zaczynamy powoli rozumieć jaką ogromną wartość posiadają dla nas i dziwimy się, jak mogliśmy dotąd bez nich żyć.

Tak jest i z ideą Boga. Kościół nas o Bogu uczy. Daje nam jasne dowody Jego istnienia. Ale to jeszcze nie wszystko. Jeszcze my ze swej strony musimy włożyć dużo solidnej pracy: przemyślenia, rozważania i wiele wysiłku nad uszlachetnieniem swej duszy, aby ta wielka prawda o Bogu zakorzeniła się w nas, stała się naszą własnością duchową, byśmy tę prawdę nie tylko uznawali, ale nią żyli.

NIE LEKARZE, LECZ GRABARZE.

Jak to się dzieje w duszy człowieka? Odpowiedzą nam głębokie przeżycia — wyznania jednego z najgłębiej czujących poetów polskich L. Staffa.

Subtelny liryk — pieśniarz czucia — ma wyostrzony słuch ducha na bóle ludzkie. Patrzy na ludzi idących gościńcem żywota. Wloką się jego drogą gromady smutnych, utykają po drodze cierpień, odziani w zdarte szaty. Idą by pogrzebać swe męczarnie. Są chorzy i chcieliby sami dla siebie być lekarzami, a stają się, niestety, grabarzami.

Cóż ich boleścią i chorobą? Grobowym odpowiadają głosem:

— Nie mamy Boga. Brak nam Boga.

A przecież człowiek przez Boga stworzony do Boga dążyć musi. To jego prawo i szczęście. Myśl tę rozwija Staff w innym wierszu.

BOGA WPROWADZIĆ DO SERCA.

Nie zaspokoi nikogo tylko skibka chleba, i choćby bogactwo przelewało się w domu jego, jak szczerą dłonią po brzegi nalany kielich wina, choćby w miękkim chodził odzieniu i choćby wyniesiono mu misę w złocie rzezaną pełną drogich kamieni, choćby darowano mu dom, gdzie moc dostatków wszelkich nieprzebrana — nic go to całkowicie nie zaspokoi. Dusza dopomina się swego — pragnie Boga wprowadzić do serca.

A Bóg takiemu wołaniu zawsze odpowie i prędzej czy później zstąpi do serca głębi. I wtedy człowiek zamknie szczęsnymi ramiony niby w domu swoim, swego Pana.

Poeta wyznał w głębokiej pokorze, że i On szukał Boga w jasne dni szczęścia i chmurne godziny niepokojów, czy trwogi. Taka zaś dziwna jest tajemnica Boża, że gdy się poecie zdawało, że Bóg znajduje się daleko — On — dobry Pan — krok w krok szedł za nami przez całe nasze życie. Dopiero pod koniec wędrówki serce płonie Bogiem — odbija w sobie Boga „jako wieczorna rzeka o zachodzie słońca".

A przecież droga do odnalezienia Boga nie była łatwa.

NA MANOWCACH ŻYCIA.

Zagubił się poeta na manowcach życia. Rzeczy i sprawy małe za blisko mu stanęły przed oczyma duszy i zasłoniły samego Stwórcę. Taka już nędza ludzka — mylić się i błądzić i łudzić. Jest jednakże w człowieku coś coby można nazwać skrzydłami ducha, ten serdeczny idealizm każący nam stale odrywać się od przyziemności i w widzialnym świecie wciąż natrafiać na niezbite dowody śladów Boga na ziemi.

Oto jak sam poeta oskarża siebie:

Trawy, którymi wiatr cicho kolebie
Śmieją się ze mnie, wiedzące i zdrowe
Żem wieczność w Tobie odpychał od siebie
Jakbym chciał duszę swą skrócić o głowę.

Czyż można prościej i szczerzej wyrazić ten napór niewiary, który w niejedną wkrada się duszę. A jednak tej duszy nie da się skrócić o głowę. Jeszcze dobitniej i ostrzej potępia poeta ten piękny okres oddalenia się od Boga.

Wszystko się śmieje ze mnie, że Twą chwałę
Pragnąc poniżyć, rozwiać w ułud dymie
Pisałem z głupią pychą przez b małe
Wielkie, potężne Twoje Boga imię.

Pomyślmy, ile w tym głębokiego przeżycia i prawdy.

Szukałem Ciebie w chmurach, na niebiosach, a dzisiaj widzę, że Bóg był bliższy mnie, niż ja sam siebie.

DUSZA WIECZNIE ZA BOGIEM TĘSKNI.

Kiedy indziej zapatrzony w cud stajenki betlejemskiej podziwia prostotę pasterzy, oglądających nowonarodzonego Boga. Zachwyca się bogatymi darami trzech królów. Rozważa ich mądrość, która ich do stajni przywiodła. Ale zarazem pyta:

Cóż wielkiego, Magowie ze Wschodu,
Żeście odkryli, po roku podróży
Pana na ziemi, między bydłem, gnojem
Gdy ja, bez gwiazdy szczególnej przewodu
Znalazłem Boga — błądząc wiele dłużej —
W jeszcze podlejszej stajni: — **w sercu swojem.**

W odnalezieniu Boga odkrywają się prawdy życia. Świat — jedna zagadka nierozwiązalna — staje się prosty w świetle Bożym. Do Boga poeta zwraca się ze spokojem i ufnością:

Serce me w Tobie odpoczywa
Jako dłoń w dłoni przyjaciela.

A jednak ten Bóg, tak bliski człowiekowi — to przepaść, światłość nadludzka, wszechwiedna, — w nią też z całą bezgraniczną ufnością rzuca się dusza — rzuca w uścisk Boga.

Oto kilka ziaren myśli i przeżyć poety szukającego i odnajdującego Pana Boga. Czegóż one dowodzą? Tej jednej prawdy, że dusza wiecznie będzie za Bogiem tęskniła i szukała Go bezustannie na drodze swego życia ku wieczności.

X Dr Mirski

Pius XII Papież

do Czcigodnych Braci Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynariuszów Pokój i Jedność z Apost. Stolicą mających

CZCIGODNI BRACIA

Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo!

Gorąco upragniony pokój, który jest „spokojnością ładu", (cfr. św. Aug., De Civ. Dei, 1. 19, c. 13; św. Tom., Sum. Teol. II—II, 29, 1, ad 1) i „spokojną wolnością" (Cic. Filipika II, c. 44), po krwawych kolejach długiej wojny, jak to wszyscy ze smutkiem i trwogą stwierdzamy, dotąd jeszcze jest nieustalony i trzyma umysły narodów w niepewności i lęku; a tymczasem w wielu krajach, już i tak przez wojnę zniszczonych i skutkiem tego dotkniętych ruiną i biedą, skłócenie w ostrej nienawiści warstw społecznych — wszyscy to widzimy — przez rozliczne zamieszki i rozruchy zagraża wstrząsem i podważeniem samych fundamentów państwa.

JEŚLI PAN DOMU NIE ZBUDUJE.

Tej niedoli smutne widowisko napawa Nasz umysł najwyższą boleścią, i wydaje się Nam, że ojcowski i powszechny urząd, który z woli Bożej sprawujemy, wymaga od Nas, byśmy nie tylko zachęcali narody do zaniechania nieporozumień i do szczęśliwego przywrócenia zgody, ale byśmy jeszcze wszystkich Naszych w Chrystusie synów usilnie nawoływali, aby pokorne i gorące do nieba zanosili modły; wiemy bowiem, że bez ubłagania Boga wszystko jest niedostateczne i próżne, wedle tego natchnionego powiedzenia Psalmisty: „Jeśli Pan domu nie zbuduje, na próżno pracują, którzy go budują" (Ps. 126, 1).

Nagromadziło się zaiste wiele zła, któremu trzeba zaradzić, i to zaradzić jak tylko można najśpieszniej. Oto bowiem z jednej strony, na skutek wydatków militarnych oraz okropnych zniszczeń wojennych, sprawy ekonomiczne w wielu krajach tak są zachwiane i nadwyrężone, że często nie są one w stanie służyć odpowiednimi środkami zaradczymi lub podjąć jakieś pożyteczne przedsięwzięcia, dzięki którym znaleźliby potrzebną dla siebie pracę ci wszyscy, którzy wbrew swej woli zmuszeni są do nieproduktywnej bezczynności; z drugiej zaś strony nie brak jest takich, którzy wykorzystując niedostatek ludu pracującego, podstępnie i złośliwie rozjątrzają go i rozdrażniają, a przez to utrudniają wszelkie szlachetne wysiłki, zmierzające do właściwego i sprawiedliwego zniszczonych dóbr ułożenia.

JEDNOMYŚLNOŚĆ, WSPÓŁPRACA I ZGODNY WYSIŁEK.

Lecz niech wszyscy zrozumieją, że nie przez niezgodę, nie zamieszkami i nie prez bratobójcze walki da się odnowić zniszczone lub zagrożone dobro obywateli i państwa, lecz jedynie tylko czynną jednomyślnością, wzajemną współpracą i zgodnym wysiłkiem.

Ci, którzy z premedytacją podżegają nieświadome masy do zamieszek, niepokojów i do ograniczenia wolności innych, bez wątpienia nie zapobiegają ich niedostatkowi, lecz raczej odświeżają wzajemną nienawiść i, naruszając normalny bieg rzeczy i spraw, niedostatek ten z konieczności powiększają, a nawet mogą doprowadzić do ostatecznej zagłady. Albowiem walki partyjne „były i będą dla wielu narodów większą zgubą niż wojny zewnętrzne, niż głód i zaraza" (Liv., Hist. 1. IV, c. 9).

BRATERSKIE ZROZUMIENIE.

Tak samo trzeba, aby wszyscy zrozumieli, że kryzys socjalny jest obecnie tak poważny i na przyszłość tak niebezpieczny, że bezwzględnie i koniecznie należy **ogólny pożytek przełożyć nad swoje własne każdego wygody i pożytki, a szczególnie tych, którzy opływają w bogactwa.**

Przede wszystkim zaś to należy mieć przed oczyma i gruntownie sobie uprzytomnić, że wielce naglącą jest sprawą, by uspokoić ludzkie umysły oraz doprowadzić do braterskiego zrozumienia i współdziałania, do niesienia wzajemnej pomocy i do powzięcia takich postanowień i zamierzeń, które by odpowiadały zarówno wskazaniom nauki chrześcijańskiej, jak i dzisiejszym warunkom.

GDY NIE PANOWAŁ CHRYSTUS.

Niech wszyscy sobie przypomną, że straszliwe owe nieszczęścia i klęski, których doznaliśmy w latach ostatnich, z tego głównie się zrodziły, że Boska Jezusa Chrystusa religia, źródło wzajemnej miłości między obywatelami, narodami i państwami, nie panowała — jak należało — nad życiem prywatnym, domowym i publicznym. Jeśli przeto przez odstąpienie od Chrystusa zbłądzono, do Niego jak najprędzej w życiu publicznym i prywatnym należy powrócić; jeśli błąd przyciemnił umysły, trzeba zwrócić się do tej prawdy, która, jako przez Boga objawiona, prostą wskazuje do nieba drogę; jeśli wreszcie nienawiść wydała śmierć przynoszące owoce, należy do chrześcijańskiej wrócić miłości, która jedna może uzdrowić tyle ran śmiertelnych, tyle przezwyciężyć zgubnych nieszczęść i tyle bólów dotkliwych złagodzić.

ABY UMOCNIŁA SIĘ MIŁOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA.

Ponieważ zaś już się zbliżają przesłodkie uroczystości Narodzenia Pańskiego, które przywołują na pamięć Dziecię Jezus w żłóbku złożone i chóry anielskie pokój ludziom głoszące, uważamy za wskazane zachęcić wszystkich chrześcijan, a głównie młodych, aby często nawiedzali żłóbek święty i przy tej okazji zanosili tam modły, by Boże Dzieciątko łaskawie zechciało powściągnąć i umniejszyć te objawiające się groźne zjawiska nieporozumień i niepokojów.

Niech Ono światłem Swoim niebieskim oświeci umysły tych, którzy bardzo często kierują się nie tak zaciętą złością, jak raczej omamieni są błędami noszącymi pozór prawdy; niech Ono powstrzyma i uspokoi niechęć umysłów, zaprowadzi zgodę i sprawi, żeby odżyła i umocniła się miłość chrześcijańska. Tych, którzy sprzyjającym cieszą się losem, niech szlachetnej względem biednych szczodrobliwości nauczy; tych zaś, którzy w poniżeniu i biedzie się znajdują, przykładem Swym i nadprzyrodzonym wsparciem niech pocieszy i zachęci do szczególnego upragnienia dóbr duchowych, jako ważniejszych i nieprzemijających.

MODŁY NIEWINNYCH DZIATEK.

W dzisiejszych trudnościach wiele się spodziewamy po modlitwach niewinnych dziatek, które Boski Zbawiciel w specjalny sposób wyróżnia i miłuje. Niech przeto wznoszą do Niego, czyste swe głosy i słabe rączęta — symbol wewnętrznej niewinności — błagając o pokój, zgodę i miłość wzajemną. A nadto, pragniemy, niech z żarliwymi swoimi modłami łączą dzieła chrześcijańskiej sprawiedliwości i uczynki chrześcijańskiego miłosierdzia, którymi dałaby się przejednać Boska sprawiedliwość, tylu występkami zraniona, a przy tym przyszłoby się wedle możności z pomocą potrzebującym w ich niedostatku.

O CHĘTNĄ I GODNĄ ODPOWIEDŹ.

Głęboką, Czcigodni Bracia, mamy nadzieję, że — za usilną Waszą, jak to

W cieniu wrocławskich świątyń.

„Polska Zachodnia" — Tygodnik Polskiego Zw. Zach. umieścił w numerze 15/16 reportaż z Wrocławia pióra p. Krystyny Nepomuckiej, który pozwalamy sobie w całości przedrukować.

„Trudno powiedzieć o Wrocławiu, że jest miastem kościołów, tak jak to mówi się o Krakowie. Jest ich jednak tutaj wiele i często fragmentami swoich mrocznych naw, strzelistych konturów i bogactwem baroku przypominają nam miasta, w których spędzaliśmy pewien okres swego życia. Dlatego może stają się tak szybko bliskie naszemu sercu.

Przybysze ze wszystkich stron Polski, którzy osiedlili się na stałe we Wracławiu, mają tutaj swoje świątynie, które nasuwają im myśl o jakimś ulubionym kościele z miasta, z którego przybyli.

Wszystkie górują strzelistym gotykiem nad szachownicą ulic, zda się dotykając nieba iglicami, pokrytymi zieloną patyną stuleci. Monumentalne bryły patrzą pustymi oczodołami w teraźniejszość miasta, pomne jego dawnej, piastowskiej przeszłości. Przytłaczają swoją wielkością i swoim masywem. Często jednak wzruszają nieuchwytnym czarem, kryjącym się w wąskich, ocienionych kratą i bluszczem wnękach, a może pokrytych nieudolnymi rzeźbami nagrobków, gdzie zatarte, drobne napisy zdradzają polskie pochodzenie przed wiekami zmarłych mieszczan.

Tak jak miasto, tak i świątynie dotknął palący miecz wojny. Dzisiaj powoli podnoszą się z gruzów wraz z miastem, które tętni życiem i duchem polskim.

Zapadłe łuki sklepień podnosi dłoń robotnika, wydobywa spod gruzów to co jeszcze ocalało, przywraca wypalonym oczodołom gotyckim witrażowe spojrzenia.

PRZYWRACAMY ŚWIĄTYNIOM ŻYCIE

Teraz my przywracamy świątyniom życie i tym samym stają nam się droższe, bardziej nasze i bliskie. Duch germański wtargnął i tutaj, zacierając surową prostotę świątyń fundacji Piotra Włosta i Książąt Piastowskich przepychem „echt" niemieckich rzeźb i malowideł. Wojna wdeptała w gruzy bogaty blichtr, którego jednak nie żałujemy. Innej nabiorą dla nas wartości i innego ducha kościoły, które dźwigamy z gruzów i wypełniamy polską mową i pieśnią polską...

Ślązak, który przyjechał z jednej z hut górnośląskich z całym zbrojeniem żelaznym do pokrycia dachem katedry, śmiało może powiedzieć — „moja katedra, jam ją budował..." Robotnik z Warszawy, który nakłada tynki albo dźwiga na plecach kozły z cegłą gotycką, nie powie, że mu Wrocławska Katedra obca. I tak jest prawie z każdym kościołem, bo przecież tysiące rąk ze wszystkich zakątków Polski, pracuje przy ich odbudowie.

PIĘKNO ŚWIĄTYNI

Mury sięgające czternastu stuleci są nasze i one ocalały, a panujący w nich duch niemiecki późniejszych stuleci minął już bezpowrotnie. Katedra na wyspie, opasana błękitną wstążką Odry jest najstarszą bodaj świątynią. Przepiękny wczesny gotyk przyozdobiony misternymi rzeźbami w piaskowcu przemawia do wyobraźni każdym swoim fragmentem.

Madonna nad portalem o przesłodkim uśmiechu i drobnych dłoniach, kamienny lew u wejścia, którego ślepia służyły zapewne do gaszenia pochodni i znacznie późniejsze, barokowe kaplice przypominają katedrę na Wawelu.

Wszystko tutaj ma swój wyraz. W rozbitym wnętrzu pod strzelistym łukiem bocznej nawy czarny anioł wyciąga smukłą dłoń z różą zaklętą w brązie i tak się patrzy, jakby mówił: „weź ją, da ci szczęście..." Miniaturowe płaskorzeźby opowiadają zawiłe historie życia świętych i tajemnice męki Pańskiej. W bocznych nawach na wpół zatarte w kamieniu postacie przed wiekami zmarłych, patrzą martwym wzrokiem przed siebie. Całość jest potężnym, przytłaczającym tumem, zlagodzonym mnogością koronkowych, z finezją wykonanych rzeźb.

W pobliżu katedry i kościoła Najśw. Marii Panny, Święty Krzyż z początków XIV wieku swoją zwartą sylwetą przypomina do złudzenia francuskie kościoły.

HISTORIA STULECI

Dziwnie wzruszające są te wszystkie kościoły, w których mimo olbrzymich zniszczeń odprawiają się nabożeństwa w zaimprowizowanych kaplicach, wypełnionych wiernymi w każde święto.

Przeważna część tych świątyń — to budowle zabytkowe, nad którymi roztacza się szczególną opiekę, a rząd nie żałuje kredytów na przywrócenie im dawnej, piastowskiej szaty.

Dużo pracy, wysiłku i pieniędzy kosztuje ich odbudowa; gdyż wymagają specjalnej cegły, dachówki, a także nadzoru konserwatorskiego.

W roku ubiegłym remonty zabezpieczające kościół katedralny i kościoły: św. Idziego, N.M.Panny, św. Magdaleny, św. Wincentego, św. Krzyża, św. Marcina, św. Piotra i Pawła, św. Bernardyna, św. Wojciecha, Bożego Ciała, św. Stanisława i Elżbiety pochłonęły kwotę 31 620 000 zł.

Na rok bieżący nadeszły dalsze kredyty w wysokości 39 000 000 zł. Trudno się o tych wszystkich świątyniach rozpisywać, bo przecież tutaj nie wystarczy określenie wieku, stylu, procentu zniszczenia, odbudowy, czy opis piękna takich czy innych ocalałych, lub odrestaurowanych wnętrz. Prawdziwy czar piastowskich kościołów, zaklęta w murach historia stuleci, przemówi do nas w wiosenne popołudnie, kiedy wybierzemy się na samotny spacer w cieniu wrocławskich świątyń".

---

potraficie, przyczyną i zachętą — te Nasze ojcowskie napomnienia w wyniku szczęśliwy owoc wydadzą; i wszyscy a w szczególny sposób dziatki, na Nasze i wasze wezwanie chętnie i godnie odpowiedzą.

Ufni tej słodkiej nadziei, jako wyraz łask niebieskich i dowód Naszej ojcowskiej życzliwości, zarówno wam, Czcigodni Bracia, wszystkim poszczególnie, jak i owczarniom każdemu z was powierzonym hojnym sercem udzielamy Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 18 miesiąca grudnia 1947 roku, 9 Naszego Pontyfikatu.

Pius XII Papież.

Ze świata katolickiego

Prześladowanie katolików w Tybecie

Tybet jest krainą wysokogórską na granicy południowej i środkowej Azji. Stanowi on samodzielne państwo, rządzone przez mnichów z Dalaj Lamą na czele. Otóż w kraju tym rozpoczęło się krwawe prześladowanie katolików, którzy liczą tam zaledwie trzysta pięćdziesiąt osób. Naprzód katolicy otrzymali propozycję przejścia na religię lamajską, panującą w państwie. Propozycję tę odrzucili. Potem najwyższy kapłan Dalaj Lama, będący zarazem najwyższym zwierzchnikiem władzy państwowej, wydał ostre zarządzenia przeciwko katolikom. Zabronił więc grzebania zmarłych, zabronił wyznawania wiary chrześcijańskiej, oraz noszenia odznak chrześcijańskich. Wyznawcy Chrystusa nie poddali się tym zarządzeniom, trwając mężnie przy prawdziwej wierze. Wskutek tego narazili się na prześladowania krwawe. Opornych chrześcijan zaczęto mordować przez uduszenie, a chłopców rodzin chrześcijańskich zaczęto zabierać do klasztorów buddyjskich na wychowanie.

Albert Einstein o Kościele katolickim.

Znany w świecie matematyk i fizyk, profesor Albert Einstein, wypowiedział charakterystyczne słowa pod adresem Kościoła katolickiego: „Kościół przeciwstawił się Hitlerowi. Teraz mam dla Kościoła wielki szacunek i żywię wielki podziw, gdyż Kościół odważył się wziąć w obronę Prawo i poprzeć Wolność ducha. Dlatego to zwracam teraz oczy ku temu Kościołowi, którego dawniej nie doceniałem".

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — 13 czerwca — Czwarta Niedziela po Ziel. Św.

EWANGELIA (św. Łukasz, 5, 1—11)

Onego czasu, gdy rzesze cisnęły się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret. I ujrzał dwie łodzie, stojące na jeziorze: a rybacy wyszli byli i płókali sieci. A wszedłszy w jedną łódź, która była Szymonowa, poprosił go, by trochę odjechał od ziemi. A siadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona:

— Zajedź na głębię, a zapuśćcie sieci wasze na połów.

A Szymon odpowiedziawszy, rzekł Mu:

— Nauczycielu, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili, wszakże na słowo Twe sieć zapuszczę.

A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie i rwała im się sieć. I skinęli na towarzyszy, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli im dopomóc. I przybyli i napełnili obie łódki, tak iż się mało nie zanurzały. Co widząc Szymon Piotr, upadł do kolan Jezusowych, mówiąc:

— Wynijdź odemnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny.

Albowiem ogarnęło było zdumienie i jego i wszystkich, co przy nim byli z połowu ryb, które pojmali; a także Jakóba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. I rzekł Jezus do Szymona:

— Nie bój się: odtąd już ludzi łowić będziesz.

A wyciągnąwszy łodzie na ziemię, opuściwszy wszystko, szli za Nim.

Co słychać w Grudziądzu.

Doroczna procesja Bożego Ciała odbyła się przy imponującym udziale wiernych. Święto rozpoczęło się uroczystym nabożeństwem w kościele św. Mikołaja. Dzielnice miasta, przez które się procesja posuwała, przybrane były w zieleń i flagi o barwach kościelnych i narodowych. Procesję do pierwszego ołtarza (na froncie gmachu Urzędu Poczty) prowadził ks. prob. Kalinowski w asyście licznego duchowieństwa. Na przedzie z orkiestrą na czele kroczyły organizacje kościelne, siostry zakonne, bractwa, harcerze i dziewczynki sypiące kwiaty, za baldachimem przedstawiciele kupiectwa, rzemiosła i wojska. Uroczystość zakończyła się w kościele Św. Krzyża odśpiewaniem „Te Deum laudamus". — Następnej niedzieli odbyły się procesje Bożego Ciała w obrębie murów kościelnych poszczególnych parafii przy licznym udziale wiernych z miasta i wsi.

W DNIU SODALICJI MARIAŃSKIEJ

Moderator sodalicji pań ks. prob. Kalinowski odprawił w kościele św. Mikołaja na intencje tej Korporacji uroczyste nabożeństwo. Po południu odbyła się na sali parafialnej akademia; licznie zebranych członków, gości, pań i panów, powitała prezeska p. Roberska. Piękny referat wygłosił ks. dominikanin O. Stachura z Poznania; deklamacje i śpiewy wypełniły program akademii.

CARITAS W TROSCE O SŁOŃCE DLA DZIECI

W ramach akcji kolonijnej Zarząd Zw. diecezjalnego Caritas (siedziba w Grudziądzu) zorganizował pełne kolonie letnie dla 900 a półkolonie dla 2000 dzieci; ponadto 315 dzieci spędzi lato wśród rodzin na wsi w poszczeg. powiatach Pomorza. K. O.

Kronika Toruńska.

KURS WYCHOWAWCZY.

Parafia Chrystusa Króla urządziła w drugiej połowie maja, pod kierownictwem ks. Kazimierza Tyca, ze wszechmiar pożądany kurs dla matek i mężatek Torunia o „Rodzinie i wychowaniu".

Cykl, złożony z 12 wykładów, dał licznie uczęszczającym matkom całkowity obraz najważniejszych zasad rodziny chrześcijańskiej i podstaw religijnego wychowania. Prelegentami byli księża, lekarze oraz znane z pracy pedagogicznej wychowawczynie.

LIST PASTERSKI.

Na urocz. św. Trójcy został odczytany we wszystkich kościołach toruńskich list pasterski biskupów polskich, skierowany do młodzieży.

REKOLEKCJE SS. ELŻBIETANEK.

W domu prowincjonalnym SS. Elżbietanek w Toruniu odbyły się w dn. 26. 5.—1. 5. br. doroczne rekolekcje dla sióstr przełożonych prowincji pomorskiej. Rekolekcje trwały przez pięć dni.

W ćwiczeniach rekolekcyjnych wzięły udział na czele z matką prowincjalną siostry przełożone z Pomorza, diecezji warmijskiej i administracji gorzowskiej. Prowadził Rektor OO. Redemptorystów.

Orzeźwione i pokrzepione na duchu powróciły siostry znowu do ofiarnej pracy na swoich placówkach.

WIELKI JUBILEUSZ J. E. KS. BISKUPA DRA ADOLFA-PIOTRA SZELĄŻKA.

J. E. Ks. Biskup Dr Adolf-Piotr Szelążek, b. ordynariusz diecezji łuckiej obchodził 31 maja b. r. rzadki jubileusz — 30 lat sakry biskupiej, a 60 lat kapłaństwa.

J. E. Ks. Jubilat urodził się w Płocku 1. VIII. 1865 r. Mając 23 lata został wyświęcony na kapłana. Sakrę biskupią otrzymał w Warszawie 24. XI. 1918 roku. W latach 1917—19 pełnił obowiązki ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W roku 1925 został ordynariuszem w Łucku, gdzie obowiązki swe pełnił do roku 1943. Do Zamku Bierzgłowskiego w pobliżu Torunia przybył po zakończeniu wojny w r. 1946. Jubilat czuje się jeszcze dobrze, wciąż pisze. Ostatnio wydał opartą na dokumentach książkę „O dotacji duchowieństwa katolickiego w czasach przedwojennych".

W dniu swego jubileuszu sam celebrował Mszę św. W imieniu episkopatu życzenia złożył J. E. ks. Bp Dr Kazimierz-Józef Kowalski, ordynariusz chełmiński.

W uroczystościach jubileuszowych wzięli również udział Ich Ekscelencje: arcybiskup lwowski ks. Eugeniusz Baziak i ks. bp. Zakrzewski z Płocka.

Ks. Bp Szelążek jest najstarszym biskupem w Polsce, liczy bowiem już 83 lata. Najdostojniejszemu Seniorowi ad multos annos.

Z działalności „Caritas Academica" w Toruniu.

Uniwersytet Toruński powołany do życia w końcu 1945 r. w tej chwili jest doskonale rozwijającą się placówką naukową.

Na jego terenie działa wiele organizacji akademickich. Z jedną z nich jakkolwiek w ścisłym prawniczym tego słowa znaczeniu nie będącą organizacją, jednak przez charakter swej działalności najistotniej złączoną z życiem studenckim, a mianowicie z „Caritas Academica" warto się zapoznać.

Powstała ona w końcu 1945/46 roku akademickiego. Zrodziła się z inicjatywy kilku ludzi nie posiadających prócz własnych głów i rąk dosłownie żadnych pomocy. Nie jest to jednak najważniejsze. Dużo ważniejsze są chęć i zapał do pracy. Dzięki nim w niedługim czasie „Caritas Academica" stanęła na mocnych nogach, z dnia na dzień krzepnąc i rozwijając się coraz szerzej. Dziś po przeszło dwuletniej działalności rozwiał się w niepamięci okres początkowy. Po przez rozbudowaną sieć działalności „Caritas Academica" pracuje pewnie, kierując się zawsze głęboko pojętą miłością bliźniego. Do zakresu jej pracy należą: udzielanie zapomóg pieniężnych niezamożnym studentom, pokrywanie opłaty miesięcznej za wynajmowanie mieszkania, udzielanie długoterminowych pożyczek, udzielanie zapomóg żywnościowych, wydawanie kolacji, rozdzielanie przydziałów ubraniowych.

Poza tym „Caritas Academica" prowadzi świetlicę bogato zaopatrzoną w czasopisma, uczęszczaną chętnie przez młodzież. Dowodem tego, że pracu daje jak najlepsze rezultaty niech będą następujące cyfry, obejmujące od 1 lutego (rozpoczęcie kadencji nowej Rady „C. A.") do kwietnia. W krótkim tym czasie wydano zapomogi 213 osobom, na łączną sumę 185.700 zł. Pokryto częściowe koszta mieszkaniowe 129 osobom co wynosi 36.200 zł. Udzielono pożyczek na łączną sumę 68.500 zł. Reasumując: — w przeciągu 3 miesięcy pomoc pieniężna dla niezamożnych studentów wyniosła 290.400 zł. Nie koniec jednak na tym. W okresie tym wydano 9.059 kolacji całkowicie bezpłatnie lub w cenie jednej złotówki, mającej charakter czysto symboliczny. Przeciętnie codzień, korzystało z kolacji około 150 osób. W kwietniu rozdano pomiędzy 643 studentów dary Rady Polonii Amerykańskiej w następującym stosunku liczbowym:

1. komplety damskiej bielizny 369 par, 2. pończochy 227 par, 3. kalesony 240 sztuk, 4. zelówki 875 par. Oprócz tego rozdano używaną odzież męską i damską i drobne przedmioty użytku codziennego jak szczotki do ubrania, do obuwia, proszek do zębów itp. Cyfry te i powyższe uwagi — są najlepszą gwarancją żywotności „Caritas Academica" i jej wielkiej użyteczności społecznej.

Niech przyciągną one wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób mogą przyczynić się swą ofiarą i pomocą do polepszenia bytu biednego akademika.

Kalendarzyk kościelny.

13. 6. NIEDZIELA — Czwarta po Ziel. św. — św. Antoniego z Padwy, Wyzn.
14. 6. PONIEDZIAŁEK — św. Bazylego Wielkiego, Bisk. Wyzn. i Doktora.
15. 6. WTOREK — Błog. Jolenty Wdowy, św. Wita, Modesta i Krescencji Męcz.
16. 6. ŚRODA — św. Benona Bisk., Justyna Męcz.
17. 6. CZWARTEK — św. Adolfa Bisk., Marcjana Męcz.
18. 6. PIĄTEK — św. Marka i Marceliana Męcz., św. Efrema Diakona, Wyzn. Dokt.
19. 6. SOBOTA — św. Julianny Falconieri, Panny, św. Gerwazego i Protazego, Męcz.

Kalendarzyk słoneczny.

13. 6.	Wschód słońca	4.14
	Zachód	20.57
19. 6.	Wschód słońca	4.14
	Zachód	21.00

Pierwsza kwadra księżyca 13 czerwca.

Z całego świata

★ Na dworcu kolejowym w Czempinie, z powodu odbywania ruchu na jednym torze, wyskoczył jeden z wagonów i przewrócił się na prawą stronę. Upadający wagon przygniótł wyskakującą Marię Wolną z Poznania oraz Stanisława Markowiaka z Leszna. Oboje ponieśli śmierć na miejscu. Ponadto 13 pasażerów odniosło obrażenia.

★ W Unii Poł. Afrykańskiej odbyły się ostatnio wybory, podczas których dotychczas tam rządząca partia gen. Smutsa nie uzyskała większości, zdobywając tylko 65 mandatów, podczas gdy partia opozycyjna — nacjonalistyczna zdobyła 70 mandatów. Również i kierownik partii rządzącej gen. Smuts nie został wybrany. Jak wiadomo partia nacjonalistyczna dąży do przekształcenia Unii w samodzielną republikę i do oderwania się od W. Brytanii.

★ W Pile na rzece Głdzie rozegrał się tragiczny wypadek, wywołany na skutek nadużycia alkoholu. Towarzystwo składające się z pięciorga osób przeprawiało się przez rzekę. W pewnej chwili jeden z towarzystwa, będąc w stanie nietrzeźwym, chwycił za karabin swego kolegi Tawgilla, pełniącego służbę strażnika elektrowni, i począł strzelać. Tawgill, chcąc mu odebrać karabin, począł się z pijanym szamotać, na skutek czego łódź wywróciła się i wszyscy znajdujący się w łodzi wpadli do rzeki. Przy życiu ostał się tylko jeden uczestnik przeprawy, a reszta osób znalazła śmierć w nurtach rzeki.

★ Oddziały żydowskie, znajdujące się w starej dzielnicy Jerozolimy, skapitulowały z powodu braku amunicji. O nowe dzielnice Jerozolimy trwa nadal walka. Wielka synagoga żydowska została przez Arabów wysadzona w powietrze. Rada Bezpieczeństwa po raz drugi wezwała Żydów i Arabów do zawarcia rozejmu.

★ Do Polski przybył premier Bułgarii Dymitrow, który w imieniu swego rządu podpisał z Polską układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

★ Miasto Vanport w stanie Oregon (Stany Zjednoczone) uległo straszliwej katastrofie. Wezbrane wody rzeki Kolumbii podmyły wał kolejowy i w jednym momencie zalały ulice tego 19-tysięcznego miasta, przynosząc śmierć wielu mieszkańcom. Katastrofa zaskoczyła mieszkańców w słoneczne niedzielne południe, podczas którego znajdowano się gromadnie na ulicach. Najwięcej ofiar jest wśród dzieci bawiących się na placach i w ogrodach. Całe bloki 2-piętrowych domów rozpadały się jak domki z kart. Podczas katastrofy w mieście odgrywały się przeraźliwe sceny. Ogólnie twierdzą, że powódź w Vanport była największą katastrofą, jaką kiedykolwiek zanotowano w dziejach zachodniego wybrzeża. Powódź rozszerza się na dalsze tereny. Zalane są już trzy miasta w stanie Oregon i trzy w stanie Waszyngton. Ogółem do tego czasu 60 tysięcy ludzi jest bez dachu nad głową. Straty w ludziach są olbrzymie.

★ W Czechosłowacji zostały przeprowadzone wybory do parlamentu, które według oficjalnych danych przyniosły zwycięstwo liście Frontu Narodowego (89,3%). Białych kartek oddano 10,7% tj. 770.701 głosów.

Ze świata katolickiego

Modlitwa o pokój i encyklika pokojowa

Ojciec św. wydał nową modlitwę o pokój w świecie. Treść jej jest następująca: „Boże wszechmogący, bądź miłosierny dla nieszczęśliwego świata; racz położyć kres błędom i waśniom, aby zapanowała prawda i miłość i aby pod Twoją obroną wszystkie narody mogły się cieszyć dobrodziejstwem trwałego pokoju". Należy przy tym zaznaczyć, że papież Pius XII wydał również encyklikę, czyli list pasterski do całego świata chrześcijańskiego, — o pokój w świecie. Świat chrześcijański przyjął tę encyklikę z uznaniem. Encyklika pokojowa zaczyna się od słów: „Optatissima Pax". Podajemy ją w dzisiejszym numerze.

Msze św. wieczorne

Stolica Apostolska udzieliła Księżom Biskupom w Polsce upoważnienia do udzielania pozwoleń na odprawianie Mszy świętych wieczornych w tych miejscowościach, w których robotnicy i urzędnicy nie mogą uczestniczyć z racji swych zajęć we Mszy świętej, odprawianej przed południem po kościołach. W czasie tych Mszy świętych można również przystępować do Komunii świętej, wstrzymawszy się uprzednio od posiłków i napojów na trzy godziny przed Mszą świętą.

Chrześcijańskie zasady Kodeksu „Praw człowieka".

Przy Organizacji Narodów Zjednoczonych istnieje Komisja Praw Człowieka. Przewodniczącą tej Komisji jest żona zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta (czyt. Ruswelta). Komisja Praw Człowieka opracowuje Kodeks „Praw człowieka", w którym są następujące postanowienia, oparte na zasadach chrześcijańskich: Ludzie rodzą się wolni, wszyscy posiadają tę samą godność ludzką i jednaką wolność sumienia, ludzie powinni być dla siebie braćmi; w czasie postępowania sądowego nie można nikogo torturować, ani też nie można nikogo pozbawiać godności ludzkiej w traktowaniu; wolność wyznania i wolność nauczania religii należą do zasadniczych praw człowieka.

Życie Misjonarza — na srebrnym ekranie.

W Chinach wyświetlają film p. t. „Świętość". Film ten przedstawia życie i działalność misjonarza katolickiego w czasie wojny.

Amerykańskie Seminarium Duchowne w Rzymie.

W Rzymie zostało otwarte Kolegium północno-amerykańskie, zamknięte w czasie ostatniej wojny. Powstało ono przed dziewięćdziesięciu laty. Razem z Kolegium otwarto i Seminarium Duchowne, niedawno pobudowane. W Seminarium tym będą się kształcić i wychowywać katolicy księża amerykańscy.

Czy wiecie, że...

★ Chiński cmentarz nie należy do miejsc smutku. Przychodzą nań całe rodziny i bardzo często cmentarze przybierają wygląd jakiegoś jarmarku wesołości, na którym wesołe i hałaśliwe grupy gości rozpakowują swoje prowianty z koszyków i urządzają wesołe majówki.

★ Sum zjada nie tylko ryby, ale także i ptaki. Waga tej potężnej ryby, dochodzi do 200 kg., a długość sięga 2 do 3 metrów. Uczeni przyrodnicy zaobserwowali, że sum korzysta z okazji, kiedy rzeka wyleje i strąca uderzeniem ogona z drzewa gniazda ptaków, zjadając następnie pisklęta, które spadają do wody.

★ Najstarszym drzewem na świecie jest cypr wysokości 45 m. rosnący na cmentarzu Santa Maria del Thule, małej wioski w Meksyku. Pień tego drzewa jest szczególnie imponujący, posiada bowiem 54 m. obwodu. Korona drzewa robi wrażenie małego lasu. Ścisłego wieku tego drzewa nie dało się określić, w każdym razie nie ulega wątpliwości, że liczy ono kilka tysięcy lat.

Z wydawnictw.

Dr Prof. PIOTR KETTER — Chrystus a kobiety — Wydawnictwo ks. Jezuitów. Książka ta, jak mówi autor, powstała z długoletniego doświadczenia, zaczerpniętego przez współpracę w większych związkach kobiecych i drobnych zrzeszeniach, w centrach katechizacji, wreszcie z przemówień okolicznościowych. Głównym zadaniem książki jest ukazanie kobietom Chrystusa i dopomóc im znaleźć drogę do lepszego zrozumienia Jego etycznych wymagań. Książka w części pierwszej omawia stanowisko kobiety przed Chrystusem, w części drugiej: czym Chrystus obdarował kobietę i jakie jej zlecił zadania, w części trzeciej: poszczególne postacie kobiet w życiu Jezusa i w części czwartej: Kobietę w służbie królestwa Chrystusowego za czasów apostolskich.

Odpowiedzi Redakcji.

Wielebny Ks. CZ. ROGALEWSKI. — Otrzymaliśmy kartę bez adresu nadawcy. Odpowiadamy więc na łamach „Ładu Bożego". „Promyk Boży" oddzielnie nie wychodzi.

Pani BERTA SZMATAŁA — Żędowice. — Dziękujemy za słowa uznania dla „Promyka Bożego". Myśl o tęczowej okładce pierwszorzędna, ale nie do wykonania. Musi pozostać w strefie projektów.

Pani LUC. S. — W jaki sposób mamy odpowiedzieć nie znając imienia, nazwiska i adresu?

Pani LUCYNA SZCZĘSNICKA — Kalisz. — Prosimy o krótkie wierszyki i opowiadania do „Promyka Bożego". Poezji dla dorosłych nie drukujemy. Zofia Kossak-Szczucka przebywa poza granicami kraju.

ADMINISTRACJA PROSI:

Wszyscy czytelnicy i abonenci „Ładu Bożego" proszeni są usilnie o to, aby przy wszelkich wpłatach pieniężnych lub zamówieniach dokładnie podawali nazwiska i adresy oraz wskazywali na odcinku na jaki cel pieniądze są przesyłane. Samo nadanie pieniędzy bez podania wskazówek zwłaszcza adresowych nic nie mówi i nie może być pozytywnie załatwione.

Dla inwalidy w Zduńskiej Woli:

P. Wanda Malinowska — Namysłów — 300 zł.; P. Stefan Stasiak — Włocławek, Kaliska 29 — 200 zł.; W. G. — Włocławek — 400 zł. Ogółem do tego czasu — 7.305 zł.

Uśmiechnij się

— To naprawdę wstyd — mówi gospodyni do żebraka — żeby taki zdrowy, tęgi, silny człowiek, jak wy, chodził i prosił o pieniądze.

— Ja się sam wstydzę paniusiu, ale dostałem siedemnaście miesięcy, jakem wziął bez proszenia.

Za włamanie się do banku dali mi dwanaście miesięcy — medytuje sobie oskarżony, któremu ogłoszono wyrok — za wyłamanie się z więzienia osiemnaście miesięcy — nie, temu sądowi nigdy nie dogodzi...

Warmia i Mazury szukają powołań kapłańskich.

Młodzieńcy, którzy pragną służyć Bogu i Ojczyźnie jako księża świeccy, niech pomyślą o spragnionym kapłana ludzie polskim na Ziemiach Odzyskanych.

Do wyższego Seminarium Duchownego zgłaszać się mogą absolwenci liceów pod adresem: Kuria Biskupia Diecezji Warmińskiej, Olsztyn, ul. Mariańska 3.

Do Niższego Seminarium przyjmuje się przede wszystkim absolwentów gimnazjów (po t. zw. małej maturze). Ponadto zgłaszać się mogą uczniowie niższych klas gimnazjalnych, a także uczniowie szkół powszechnych po skończonej 7 klasie, pod adresem: Olsztyn, Mariacka 3. Ks. Dyrektor Niższego Seminarium.

Do podania o przyjęcie należy załączyć:

1. Świadectwo chrztu,
2. świadectwo dojrzałości, lub ostatnie świadectwo szkolne,
3. świadectwo moralności od ks. prefekta,
4. świadectwo zdrowia,
5. Szczegółowy życiorys,
6. Fotografię.

Koszty utrzymania są niskie. Dla niezamożnych a dobrych i zdolnych uczniów przewidziane są później zniżki, a nawet zupełne zwolnienie. (14)

Młodzieńcy w szeregi kapłańskie na Odzyskanych Ziemiach Zachodnich.

Maturzyści po maturze licealnej (również bez języka łacińskiego), pragnący poświęcić się pracy kapłańskiej jako kapłani świeccy na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej mogą zgłaszać się do Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie. Niezamożni otrzymują ulgi a w razie potrzeby utrzymanie bezpłatne.

Do zgłoszenia należy dołączyć:

1) własnoręcznie dokładnie napisany życiorys,
2) świadectwo maturalne,
3) świadectwo chrztu św.,
4) świadectwo moralności, od ks. prefekta,
5) świadectwo lekarskie,
6) 2 fotografie.

Młodzieńcy natomiast, którzy mają t. zw. małą maturę lub ukończyli pierwszą klasę licealną i pragną tak samo poświęcić się służbie kapłańskiej na Ziemiach Zachodnich, mogą zgłaszać się do Niższego Seminarium Duchownego w Gorzowie. Do podania o przyjęcie należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne i poza tym wszystkie inne dokumenty, jak wyżej.

Zgłoszenia należy kierować do Kurii Biskupiej w Gorzowie, ul. Drzymały 36. (13)

MŁODZIEŃCY ZE SPÓŹNIONYM POWOŁANIEM (od lat 17—22) pragnący poświęcić się pracy kapłańskiej w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego (Księża Pallotyni) mogą zgłaszać się do Zakładu Spóźnionych Powołań— Chełmno nad Wisłą, ul. Dworcowa 38 Pomorze — Księża Pallotyni. Szczegółowe warunki przyjęcia poda kierownictwo Zakładu. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do 15 sierpnia br.

CHŁOPCY po ukończeniu 7-ej lub 8-ej klasy szkoły podstawowej, pragnący poświęcić się pracy kapłańskiej, mogą zgłaszać się do Prywatnego Gimnazjum Księży Pallotynów w Wadowicach, woj. krakowskie. Warunki przyjęcia do szkoły i internatu poda dyrekcja. (1)

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE we Włocławku

przyjmuje zgłoszenia na rok 1948/9 młodzieńców pragnących szczerze zostać kapłanami, którzy posiadają świadectwo dojrzałości Liceum humanistycznego.

Zgłoszenia osobiste lub piśmienne należy kierować pod adresem: **Rektor Wyższego Seminarium Duchownego, Włocławek** z załączeniem następujących dokumentów:

1) Podanie i własnoręcznie napisany życiorys,
2) Metryka chrztu,
3) Świadectwo dojrzałości,
4) Świadectwo bierzmowania,
5) Świadectwo moralności Ks. Proboszcza lub Ks. Prefekta,
6) Świadectwo lekarskie.

Studia trwają pięć lat. (5)

KSIĘŻA ORIONIŚCI

przyjmują młodzieńców, pragnących poświęcić się na służbę Bogu w stanie zakonnym.

Kandydaci najpóźniej do 20 sierpnia przedłożą podanie, życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, zaświadczenie od Ks. Proboszcza i od lekarza.

W czasie studiów gimnazjalnych płacą tylko za utrzymanie. Do Nowicjatu przyjmujemy po ukończeniu gimnazjum. Dalsze studia po Nowicjacie młodzieńcy odbywają na koszt Zgromadzenia.

Mogą się również zgłaszać pragnący zostać braćmi-koadiutorami w naszym Zgromadzeniu. Jest pożądane, aby starsi mieli jakiś fach. Potrzebujemy stolarzy, krawców, drukarzy, introligatorów i ogrodników.

Zgłoszenia należy kierować:

Dyrekcja Domu Misyjnego
Zduńska-Wola k/Łodzi.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Konto PKO Nr. VI-231. Redaktor: **ks. dr W. Mirski**

Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12

Ceny ogłoszeń: ogłoszenie drobne — **słowo**; handlowe zł 20; osobiste, **poszukiwania** rodzin, zguby zł 15; **poszukiwania pracy** zł. 10

Minimalna ilość 10 słów. **Nekrologi**: do ogólnej wielkości 50 mm zł 30; 100 mm zł 37.50; 150 mm zł. 60; 200 mm zł 90.

Łamowe: do ogólnej wielkości 100 mm za 1 mm zł 37.50; 200 mm — zł 60.

Prenumerata z **przesyłką pocztową: kwartalna** 65 zł. półroczna 130 zł, roczna 250 zł.

Wydawca: Kuria Diecezjalna E-485436 Drukarnia Diecezjalna Włocławek, Brzeska 4